

Dziecko niepełnosprawne to przecież nie jest nieszczęście

Każdy rodzic chciałby, aby jego dziecko było NAJ: najpiękniejsze, najmądrzejsze, najzdrowsze etc. Jednak często zdarza się, że rodzice, którzy tak bardzo by chcieli tego naj-dziecka dostają stan zupełnie odwrotny. Albo nie mogą mieć w ogóle dzieci, albo na świat przychodzi **dziecko niepełnosprawne**. Dla zdecydowanej większości rodziców jest to szok, nie mogą pogodzić się z losem jaki ich spotkał, często dochodzi też do załamania psychicznego matki, że urodziła dziecko niepełnosprawne. Nieco inaczej, a może nawet trochę łatwiej jest rodzicom, którzy o tym, że będą mieli **dziecko niepełnosprawne** dowiadują się jak jest ono jeszcze w łonie matki. Znana chyba wszystkim choroba, a właściwie zespół Downa jest wykrywany już we wczesnym etapie ciąży podczas dodatkowych, płatnych badań prenatalnych. Rodzice, którzy już na początku ciąży dowiedzą się o tym, będą mieli dużo czasu na przemyślenie, zaakceptowanie tego stanu i po prostu pogodzenie się z losem, a kiedy ich **dziecko niepełnosprawne** przyjdzie na świat będą je kochać jeszcze bardziej niż dziecko zdrowe. Jeśli ktoś z zewnątrz usłyszy, że dana rodzina będzie miała **dziecko niepełnosprawne**, to zazwyczaj kojarzy mu się to z brakiem możliwości samodzielnego poruszania przez dziecko, wymaganiem ciągłej opieki, ciągłym leczeniem. Jednak należy zaznaczyć, że niepełnosprawność ma swoje normy i można mówić o niepełnosprawności częściowej, znacznej lub też całkowitej. Oczywiście ta ostatnia z wymienionych jest najcięższa i najtrudniejsza do zaakceptowania przez najbliższych. Warto też zaznaczyć, że **dziecko niepełnosprawne** może urodzić się pod kątem sprawności fizycznej lub umysłowej. Bardzo często zdarza się, że jeśli dana osoba jest – powiedzmy sobie – ułomna pod kątem fizycznym, np. porusza się przy pomocy wózka inwalidzkiego lub nie posiada którychś z kończyn, a więc jest to niepełnosprawność fizyczna, to taka osoba jest niezwykle dobrze rozwinięta pod kątem intelektualnym. W praktyce często spotykamy malarzy bez rąk, których dzieła wzbudzają zachwyt otoczenia. Tak też dzieje się z osobami niewidomymi, które w zamian za odebranie wzroku otrzymały inne, cenne umiejętności. **Dziecko niepełnosprawne** – niewidome w przyszłości może być rewelacyjnym masażystą lub lekarzem. Patrząc jednak na poszczególne etapy rozwoju dzieci z jakąkolwiek niepełnosprawnością, zaznaczyć należy, że największe problemy pojawiają się w okresie osiągnięcia wieku szkolnego. Rodzice też tego etapu boją się najbardziej. Zadają sobie mnóstwo pytań, począwszy od tego: jak dziecko sobie poradzi w przedszkolu czy w szkole, czy posłać je do normalnej szkoły czy do szkoły specjalnej, jak rówieśnicy zaakceptują nowego, niepełnosprawnego członka w swojej grupie i wiele, wiele innych. Trzeba jednak wspomnieć, że często chore dzieci są przyjmowane bardzo serdecznie i z opieką przez swoich rówieśników, co pomaga im się otworzyć i w miarę normalnie funkcjonować w otaczającym je społeczeństwie. Ma to ogromne znaczenie później, w życiu dorosłym, kiedy takie osoby powinny być szczególnie pewne siebie.

Źródło

<https://mamusiowa.pl/dziecko-niepelnosprawne-to-przeciez-nie-jest-nieszczescie/>